№ 292. Łódź, Piątek 24 października 1919. Rok II.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 5.50. Kwartalnie Mk. 16.50. Za odnoszenie dopłaca się 50 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 6.50. Kwartalnie 19.50.
Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 106. Telefon 199.
Telefon w Warszawie 609.

OGŁOSZENIA:
Zwyczajne: 75 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy na stronie sześć szpalt).
Drobne: 12 fen. za wyraz, najmniej 1.20 Mk.
Nadesłane: przed tekstem 2.50 Mk., w tekście 3 Mk., po tekście 1.80 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 1.25 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

Szerzyciele anarchji.

Każde przedsięwzięcie natury politycznej ma o tyle sens i rację bytu, o ile posiada pewne szanse powodzenia. Bez względu na to o jakie wystąpienie chodzi i z inicjatywy jakiej partji, musi być ono poparte przez zdrową logikę życia. Niekonieczne świadectwem słuszności jakiegoś czynu musi być jego powodzenie, podobnie jak nie może być miarą bezpodstawności rezultat, polegający na fiasku. Tym nie mniej jednak o zupełnym braku instynktu społecznego świadczy postępowanie va banque bez żadnych szans powodzenia.

Nie można, zresztą, posądzać o to naszych komunistów. Pozostaje tedy druga alternatywa: nie widząc żadnych dla siebie przyjaznych konjunktur w warunkach obecnych, dążą oni świadomie do wywołania zamętu i anarchji, przypuszczając, iż w rozprzężeniu wszelkich spoideł społecznych znajdą wreszcie pole dla swej akcji.

Tylko bowiem w ten sposób zrozumieć można nadesłane do naszej redakcji 3 odezwy w sprawie strajku rolnego, podpisane przez komitet centr. komunistycznej partji robotn. Polski, Radę związków zawodowych m. Łodzi oraz część (podobno większość) Sekretarjatu centr. zw. zawod. robotników rolnych.

Powstrzymamy się tu od sądu jeśli chodzi o sam strejk rolny. Faktem natomiast jest, iż z chwilą usunięcia się P.P.S. od akcji strejkowej—rzeczą tu jest uboczną, z jakich względów to uczyniła—szanse powodzenia strejku upadły do zera. Pertraktacje z rządem zostały wznowione, narazie sprawa ugody robotników z ziemianami jest snać w zawieszeniu. Dopóki nie zostały pertraktacje te zerwane, jakiż cel posiada proklamowanie przez komunistów dalszego nieprzerwanego strejku.

Gdy cała reakcja polska pod batutą obszarników, zbrojna w aparat policji skąpała się w orgji okrucieństw, czynionych nad strajkującym parobkiem, jedyną przeciw niej ochroną był jednolity front całego proletarjatu. Socjaliści polscy liczyli się z całą powagą położenia i z całokształtem obecnych warunków politycznych i dlatego postanowili wyzyskać przedtym wszelkie szanse porozumienia, tym bardziej, iż wybuch strajku zgodnie przypisują wszyscy prowokacyjnej postawie Związku ziemian oraz nieudolności wiceministra spraw wewn. p. Beka. Jeśli więc teraz pojawiły się znów pewne oznaki, świadczące o możliwości pertraktacji, grzechem i zbrodnią jest głoszenie hasła strejku tylko dlatego, że pragnie tego jedna partja.

Czyż sami komuniści nie zdają sobie sprawy, jakie stąd straszne skutki spaść mogą na proletarjat Polski? Choćby ze stanowiska zasadniczego—i to faktycznie przyznać im należy—walka robotnika rolnego z obszarnikiem była konieczna, czyż wolno proklamować dziś strejk rolny i pchać jednocześnie do powszechnego.

W samym tonie odezw przebija interes tylko partyjny nie zaś troska o dobro ogółu robotniczego. Ma rację odezwa, która powiada, iż „wróciły się czasy pańszczyźniane, kiedy to na podwórcach pańskich rozciągano i dziesiątkami chłostano krnąbrnych—aż do krwi, aż do utraty przytomności“. Ale czyż na to lekarstwem są wezwania w rodzaju: „Robotnicy rolni, robotnicy w miastach i na wsi, w koszarach i na froncie, gdzie krew leje się za sprawę obcą nam i wrogą, niech cały lud robotniczy Polski podniesie się do wielkiego i świętego boju dla zerwania kajdan niewoli.

...Walczcie, strejkujcie, występujcie na ulicę, żołnierze, łamcie dyscyplinę, narzuconej Wam przez wrogów!“

Twierdzimy stanowczo, iże tego rodzaju hasła d z i s i a j są najokropniejszą prowokacją, nie prowadzą do żadnego celu w dzisiejszych warunkach, jeśli celem komunistów nie jest mord robotników i rozpadnięcie się Polski w gruzy.

I z najzupełniejszym brakiem logiki, komuniści w tej samie odezwie swej centralnej organizacji, nawolując z jednej strony do niemożliwej w warunkach obecnych krwawej rewolucji, z drugiej wystawiają konkretne żądania, te właśnie, które skłoniły P. P. S. do powtórnych rokowań w nadziei, iż istotnie postulaty postawione mają znaczne szanse przyoblecenia się w rzeczywistość z uniknięciem wojny domowej. A więc mówi odezwa: „Żądajmy uwolnienia więźniów, zaprzestania represji, wymierzonych przeciw ruchowi robotniczemu, zorganizowania pożytecznych robót publicznych, sekwestru środków spożywczych i oddania aprowizacji pod kontrolę organizacji robotniczych a przedewszystkim zaprzestania zbrodniczej wojny“.

Ten program minimalny dla doby obecnej da się przyjąć bez zastrzeżeń. Natomiast w chwili, gdy chwieje się reżym bolszewicki w Rosji, rzucanie haseł komunistycznych w Polsce jest objawem nie tylko skrajnego partyjnictwa, ale bodaj, że nawet złej woli, fanatyzmu i zamiłowania do anarchji.

Czesław Ołtaszewski.

R. D. R. o strejkach.

(Tel. od naszego koresp.).

Wczoraj odbyło się posiedzenie R. D. R. W sprawie ostatniego strejku rolnego przemawiali p p. Ziemięcki, Stańczyk i Barlicki.

Uchwalono następującą rezolucję:

„Warszawska Rada delegatów robotniczych potępia i pod pręgierz całej świadomej klasy robotniczej Europy podaje niecne represje rządowe, stosowane podczas ostatniego strajku przeciwko robotnikom rolnym. Warszawska R. D. R. żąda natychmiastowego wypuszczenia wszystkich aresztowanych podczas strajku rolnego, deklarując na ręce centralnego komitetu wykonawczego wszystkie swoje siły w sprawie poparcia robotników rolnych ciałom politycznym ogólnokrajowym sprawę robotników rolnych prowadzącym“.

W dyskusji mówcy ostro występowali przeciwko akcji komunistycznej, zmierzającej do wywołania zamętu.

Komunikat szefa sztabu generalnego

z d. 23 października.

Front litewsko-białoruski.

W rejonie Połocka bolszewicy, wprowadzając do akcji nowe siły, w dalszym ciągu uporczywie atakują nasze oddziały. Na reszcie frontu bez zmiany.

Front wołyński.

Sytuacja bez zmiany.

W zast. szefa sztabu generalnego
Haller pułk.

Mobilizacja na Litwie.

Kowno, 23 października. (PAT) Na całym obszarze Litwy stojącym pod rządami taryby ogłoszono stan oblężenia. Roczniki od 1896 do 1899 i 1900 zostały zmobilizowane.

Na 25 b. m. zwołano posiedzenie taryby. Na masowym zgromadzeniu w Kownie wysunięto żądanie usunięcia obszarników polskich z okolic linji demarkacyjnej.

Rząd niemiecki oficjalnie rozpoczął akcję plebiscytową.

Wspólna odezwa rządu niemieckiego i pruskiego.

Wiedeń, 23 października. Z Berlina donoszą, iż pojawiła się tam urzędowa odezwa z dnia 15 b. m., zaopatrzona podpisami kanclerza Niemiec, wszystkich ministrów niemieckich i ministrów pruskich, a zwracająca się z rozlicznemi wezwaniami do ludności niemieckiej we wszystkich obszarach plebiscytowych.

Odezwa podkreśliła, iż obowiązkiem każdego niemca w obszarze plebiscytowym jest wzięcie udziału w akcji dla utrzymania niemieckiego posiadania. Osobny ustęp podkreśla szkody w razie włączenia obszaru niemieckiego do Polski, Francji czy Danji i apeluje do męstwa i hartu niemieckiego.

* * *

Nie ulega oczywiście żadnej wątpliwości, że powyższa odezwa jest tylko drobną cząstką tego, co rząd niemiecki faktycznie czyni dla uzyskania jaknajlepszych wyników plebiscytu.

Wedle zgodnych doniesień, na całem pograniczu pracuje wielka maszyna państwowa, nie cofająca się przed gwałtem i przekupstwem.

W zupełnie podobny sposób postępują czesi na swojem pograniczu i podobnie jak niemcy nie uważają za swój obowiązek z tem się ukrywać. Dotąd nie słychać jednak nic o akcji rządu polskiego, jako zapobiegawczej. Wprawdzie wskazanem jest, aby wysiłek plebiscytowy ze strony Polski miał cechę samopomocy narodowej i w ten sposób podziałał wychowawczo na całe społeczeństwo, powołane do współpracy, jednakże powaga państwa winna stać się skutecznem poparciem, zwłaszcza w każdym wypadku gwałtu i nielojalności strony przeciwnej. Rząd polski conajmniej jest w prawie wydać stosowny apel do polskiej ludności w okręgach głosowania.

Francuz przewodniczącym komisji plebiscytowej w Cieszynie.

Wiedeń, 23 października. Z Paryża donoszą, że przewodniczącym komisji plebiscytowej na Śląsku Cieszyńskim mianowany został francuski minister i b. sekr. francuskiej ambasady w Berlinie de Manneville.

Nota premjera polskiego do rządu łotewskiego.

Warszawa, 23 października. (P.A.T.) Dnia 23 b. m. delegacja rządu łotewskiego z panem Meierowiczem, ministrem spraw zagranicznych Łotwy na czele była przyjęta na Zamku przez prezydenta ministrów pana Paderewskiego. Prezydent ministrów zapewnił członków delegacji o żywych sympatjach Polski dla narodu łotewskiego i zakomunikował, że rząd polski gotów jest uznać niepodległość de facto rady narodowej łotewskiej oraz wręczył ministrowi Meierowiczowi notę treści następującej:

Do pana Meierowicza, ministra spraw zagranicznych Łotwy. Mam zaszczyt zawiadomić pana, że rząd polski gotów jest uznać radę narodową łotewską, jako niezależną de fakto aż do chwili, w której konferencja pokojowa przyzna Łotwie statut, odpowiadający woli narodu łotewskiego. Rząd polski wierzy mocno, że wspólne interesy obu krajów zarówno jak ich wzajemna sympatja ustalą pomiędzy Łotwą a Polską węzły przyjaźni i szczerego porozumienia. Z tego względu rząd polski byłby szczęśliwy móc powitać w Warszawie przedstawiciela Łotwy, mając równocześnie pewność, że rząd łotewski zechce przyjąć życzliwie misję polską, która pod przewodnictwem pana Boufała udała się do Rygi celem nawiązania tam stosunków z rządem łotewskim.

Zechciej pan, panie ministrze, przyjąć wyrazy mego wysokiego poważania.
(Podpisany) Paderewski.

Otwarcie uniwersytetu we Lwowie.

(Tel. wł. „Gł. Pol.“)

Lwów, 22 października. Uniwersytet lwowski będzie otwarty uroczyście w sobotę, dnia 25 b. m.

Sukcesy bolszewików.

Petersburg dotychczas jeszcze nie upadł. Pochód armji Judenicza utknął u bram Petersburga. Bolszewicy przeszli do kontrofenzywy na wszystkich frontach. Odrzucili oni wojska Judenicza i biją armję Denikina, w czem im pomagają ukraińcy. Trocki reorganizuje armję czerwoną. Mieńszewicy skłaniają się ku bolszewikom.

Niemcy na Litwie.

Wilno, 23 października. (PAT). Następca gen. von der Goltza gen. Eberhardt zażądał od litwinów, ażeby przepuścili jego wojska. Litwini ze swej strony zażądali, aby wojska Eberhardta natychmiast opuściły Litwę. Pertraktacje jeszcze się toczą.

Na froncie toczą się utarczki, jednak należy to przypisać samowolnym wystąpieniom poszczególnych dowódców. Biorą w nich udział litewskie organizacje wolnych strzelców zorganizowane przeciw polakom, które stanęły teraz do walki z Bermontem. Oddział podlegający litewskiej komendzie w Telszach napadł na Kurszany i zajął je przyczem zdobył 2 karabiny maszynowe i amunicję.

Oddziały Bermonta stoją na linji Radziwiliszki, Rosienie i narazie nie posuwają się dalej.

Ewakuacja terenów nadbałtyckich.

Ljon, 22 października. (PAT). Radjo warsz. Z Kowna donoszą: Głównodowodzący armją litewską wystosował do gen. Eberhardta ultimatum, w którym daje mu 24 godzin czasu do opuszczenia stacji kolejowej w Radziwiliszkach. W Paswalach miała miejsce potyczka pomiędzy litwinami i oddziałami rosyjsko-niemieckiemi, które rozbrojono.

Anglicy walczą z gen. Bermontem.

BERLIN, 23 października.

Według nadeszłych tu wiadomości flota angielska skierowała ogień swoich dział na stanowiska wojsk Bermonta pod Rygą. Wojska Bermonta są niekarne. Żołnierze porzucają broń i amunicję.

Organizacja armji białoruskiej.

(Tel. wł. „Gł. Pol.").

Wilno, 23 października. Organizacja armji białoruskiej postępuje naprzód bardzo szybko. W najbliższym czasie przybędzie do Warszawy delegacja białoruska na czele z pp.: Aleksiukiem, pułk. Konopackim, Jakuckim i Owsianikowem. Po powrocie delegacji do Wilna, będzie przeniesiona tutaj główna komenda armji białoruskiej. Oczekują na dekret Naczelnika Państwa w sprawie organizacji tej armji. Komenda naczelna będzie polska, niższemi funkcjonarjuszami będą białorusini.

Wilno, października. Delegaci Białorusi w Paryżu, zakupili od Ameryki materjałów wojennych za 400 milj. dolarów.

Pogrom w Rydze.

(Tel. wł „Gł. Pol.").

Ryga, 23 października. Według doniesień „Waba Maa" podczas rozruchów w Rydze, spowodowanych zbliżeniem się Bermonta, tłum napadł na sklepy żydowskie, rozgrabił wiele magazynów i zabił około dwudziestu żydów.

Kto pragnął wojny.

Wiedeń, 23 października. (PAT). — „Wiener Allgemeinen Zeitung" donosi z Berlina: Dziś ukończyła komisja śledcza przesłuchanie Bernstorfa. Bernstorf zapytany, jak sobie wyobraża to, że granice Niemiec miały być nienaruszone, skoro Wilson proklamował niepodległość Polski: Nikt nie wątpił w to, ze Wilson dążył do odrodzenia Polski, jednakże szczegółowe rokowania byłyby wykazały, czy Wilson zmierzał do tego aby Niemcy odstąpiły na rzecz Polski swoje obszary. Zresztą było możliwe, że niemcom danoby w takim razie kompensatę.

Bernstorf opowiadał następnie jak go przyjęta w głównej kwaterze niemieckiej, gdzie Ludendorf go zapewnił, że zakończy wojnę łodziami podwodnemi w ciągu 3 miesięcy. Następne posiedzenie komisji odbędzie się dnia 31 b. m. Na posiedzeniu tym przesłuchany będzie Bethman-Hollweg.

Poseł ukraiński w Berlinie --- spekulantem.

(Tel. wł. „Gł. Pol.").

Berlin, 23 października. Rząd niemiecki oświadczył Perszawi, pełnomocnikowi rządu ukraińskiego w Berlinie, że zrywa z nim wszelkie stosunki. Powodem tego jest podobno jego wątpliwa działalność w dziedzinie handlowej.

Sprawa Caillaux.

Paryż, 23 października. (PAT.) Radjo pozn. Dziś, we czwartek, stanie przed sądem największym Józef Caillaux. Rozprawom przewodniczyć będzie pan Dubost.

WIEDEŃ, 23 października. (PAT.) Wied. B. K. donosi z Amsterdamu pod datą 22 b. m. „Times" podaje z Kopenhagi, że główna kwatera Judenicza znajduje się od niedzieli w Krasnym Siole. Bolszewicy stawili opór na linji poza miejscowościami Ligową i Polkową. Pochód armji generała Judenicza utknął. — Judenicz gromadzi posiłki.

Wiedeń. 23 października. (PAT.) „Telegraphen Compagnie" donosi z Hagi pod datą 22 b. m. Biuro holenderskie donosi z Londynu: Dzienniki podają, że **wojska Judenicza stoją na przedmieściach Piotrogradu i zajęły już te części miasta, w których znajdują się zakłady Putiłowskie.**

ROTERDAM, 23 października.

(PAT): Angielski minister wojny podał do wiadomości, że według ostatnich sprawozdań wojska gen. Judenicza zdobyły Gatczynę i Krasnoje Sioło.

Oddziały kawalerji przerwały komunikację na linji Piotrogród—Witebsk i Piotrogród—Moskwa a także Piotrogród—Wołogda na południe od jeziora Ładogi.

Wobec tego **Petersburg został zupełnie odcięty od środkowej Rosji.**

Na froncie północnym wojska estońskie zbliżyły się do Krasnojgorni. Forty Kronsztadtu wywiesiły 17 b. m. białe flagi. Szczegółów brak. Estończycy ustawicznie atakują Psków. Artylerja estońska ostrzeliwuje miasto. W Piotrogrodzie w domach najróżnych poustawiano karabiny maszynowe. Dywizja bolszewicka została rozbita pod Krasnym Siołem.

Paryż, 23 października. (PAT.) Radjo pozn. Według ostatnich wiadomości iskrowych armja Judenicza stoi w Pulkowej o 10 klm. od Piotrogrodu. Linja kolejowa do Krasnego Sioła, gdzie znajduje się obecnie główna kwatera Judenicza została naprawiona. Dnia 19 b. m. zebrała się pod przewodnictwem Judenicza rada ministrów północnego rządu rosyjskiego i omawiała sprawy związane z blizkim upadkiem Piotrogrodu. Dezercja wśród armji bolszewickiej szerzy się. W niektórych pułkach brak wskutek tego do 60 proc. żołnierzy. Na tle głodowym wybuchły w Piotrogrodzie zaburzenia.

Wiedeń, 23 października. (PAT.) — Wied. B. K. donosi z Paryża pod datą 22 b. m.: Ostatnie wiadomości z Helsingforsu potwierdzają doniesienie o sukcesach Judenicza. nie stwierdzają atoli zajęcia Piotrogrodu.

Wiedeń, 23 października. (PAT.) B. K. donosi z Helsingforsu pod datą 22 b. m: Rosyjska armja północno-zachodnia poczyniła na wybrzeżu bałtyckim postępy. Koło Pułkowa napotkała ona jednak na silny opór bolszewików, organizujących tam poważną obronę. Bolszewicy dokonali nadto gwałtownego wypadu w okolicy Krasnej Gorki. Między Pskowem i Ługą ofensywa białej armji rozbiła się.

Poznań, 23 października. (PAT.) Telegram iskrowy z Moskwy, wysłany pod datą dzisiejszą stwierdza, że w okolicach Peterhofu i Krasnego Sioła toczą się zacięte walki.

Judenicz przyznaje się do klęski.

(Tel. wł. „Głosu Polskiego")

Wiedeń, 23 października. „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Berlina:

Pismo „Przyzyw" podaje z frontu Judenicza następujący komunikat:

Na lewem skrzydle naszych wojsk toczą się zażarte walki. Po zajęciu Strelny napotkaliśmy na silny opór. Po walkach zajęliśmy Ligowo. W dalszym ciągu pochodu aż po Kołpino zetknęliśmy się ze strażami przedniemi bolszewików na przedmieściu Petersburga.

Poważne siły bolszewickie odparły nas do Ligowa, a potem do Gatczyny

Na wschód od Ługi kontynuujemy ofensywę. Nieprzyjaciel zbiera silne wojska i zdaje się przygotowywać do oporu, co mu się częściowo udaje.

Psków jest w rękach czerwonej armji.

(Tel. wł. „Głosu Polsk.).

Wiedeń, 23 października. Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Paryża:

Wedle ostatnich wiadomości z grupy Judenicza o zajściach pod Petersburgiem **Judenicz śmiałym atakiem dotarł do Krasnoje Sioło, Oranjenbaum i Peterhofu** o 20 kilom. od Petersburga.

Doniesienie o zajęciu Pskowa nie potwierdza się. **Psków znajduje się w rękach wojsk czerwonych.**

Komunikat bolszewicki.

(Tel. wł. „Głosu Polskiego".

Wiedeń, 23 października. Radjo z Moskwy: Zagraniczne depesze iskrowe donoszą, że Petersburg i Kronsztadt zostały rzekomo zdobyte. W rzeczywistości zaś **tak Krosztadt jak i Petersburg znajdują się silnie w rękach obrońców bolszewickich**, a wojska czerwone, dalekie od tego, aby myśleć o opuszczeniu swych stanowisk, podjęły kontratak, uwieńczony sukcesem.

Wiedeń, 23 października. Radjo z Moskwy donosi o sukcesach bolszewików na froncie Denikina co następuje:

Rozpoczęliśmy nową **ofensywę na najbardziej wysunięte części armji Denikina**, mianowicie na linję Głuchów-Orzeł. Na południe od Nowogrodu Siewierskiego zdobyliśmy po zaciętych walkach stację węzłową Woroneż Siewierski i prowadzimy dalej swą ofensywę na Głuchów.

W rejonie Swietska zdobyliśmy miasto Swietsk i dalej nad rzeką Neruszą— m. Dmitrowsk.

Bolszewicy biją Denikina.

(Tel wł. „Gł. Pol.").

Wiedeń, 23 paźdz. Biuro korespond. donosi na podstawie informacji otrzymanych z Moskwy: Czerwona armja, po zajęciu Kijowa, prowadzi dalej ofensywę w kierunku południowym i **zajęła stację Fastów**, położoną na południo-zachodzie od Kijowa.

Wojska Denikina uciekają w popłochu.

Wojska czerwone zepchnęły nieprzyjaciela na południe od Usmania, zajmując węzłową stację Grafskaja i **przenosząc walki pod bramy Woroneżu.**

Ukraińcy pomagają przy zwalczaniu Denikina.

Lwów, 23 paźdz. (Kor. „Polonja").

Pisma ukraińskie donoszą, że **wojska Denikina cofnęły się od Kijowa w wielkim nieporządku.**

W ręce bolszewików wpadła wielka zdobycz.

Ukraińcy, korzystając z niepowodzeń Denikina, uderzyli na boki jego armji między Bałtą a Humaniem i odnieśli sukcesy na linji Żmerynka—Odesa, koło miejscowości Słobodek.

Kto uczynił Denikina zwycięscą.

WIEDEŃ, 23 paźdz. (Kor. „Polonja"). „Der Abend" podaje, że wszystkie wiadomości o wielkich zwycięstwach Denikina, były zwykłym manewrem giełdowym banków szwedzkich.

Bolszewicy podjęli generalną kontrofensywę

(Tel. własny Głosu Polsk.).

Wiedeń, 23 października Doniesienia ze źródeł angielskich, francuskich i rosyjskich wykazują, że **wiadomości o upadku Petersburga były przedwczesne**, natomiast dzisiaj donoszą o kontrofensywie armi czerwonej i to zarówno pod Petersburgiem, jak i na froncie południowym. **Wojska Judenicza zostały rzekomo odrzucone aż do Gatczyny, 25 milom od Petersburga.**

Źródła holenderskie znowu twierdzą, że Judenicz stoi w odległości 6 kilom. od Petersburga,

Hersea, 22 października. (PAT) Radjo warsz. Bolszewicy piotrogrodzcy otrzymali posiłki z Moskwy. Jednocześnie donoszą ze źródła nieurzędowego, że Judenicz posuwa się szybko na wschód od Gatczyny i że przerwał w Tośnie o 40 kilom. od Piotrogrodu linję kolejową Piotrogród — Moskwa.

Rakowski wraca do Kijowa.

(Tel. własny „Głosu Polskiego").

Warszawa, 23 października. Rakowski, naczelny komisarz sowietów, jak donoszą z Kijowa, który przebywał po zajęciu Kijowa przez Denikina w Homlu, wraca w najbliższych dniach wraz z całym swoim sztabem do Kijowa.

Klęska bolszewików w Turkestanie.

(Tel. wł. „Gł. Pol.").

Kopenhaga, 23 października. Armja czerwona została otoczona we wschodniej części Turkestanu i zmuszona do kezwzględnego poddania się. W ten sposób wzięto do niewoli 38,000 ludzi.

Niefortunny morski atak bolszewików.

Wiedeń, 23 października. (P. A. T.). „Telegraphencompagnie" donosi z Londynu: Admiralicja donosi, że 4 bolszewickie torpedowce dnia 21-go b. m. rano zaatakowały estońskie okręty i angielskie torpedowce w zatoce Koporja. Dwa bolszewickie torpedowce zatonęły. Z załogi ich wyratowano 6 osób. Anglicy i estończycy nie mieli strat.

Połączenie bolszewików z mienszewikami.

(Tel. wł. „Gł. Pol.").

KOPENHAGA, 23 października.

16 października odbyło się w Moskwie zebranie mienszewików, na którem postanowiono popierać bolszewików w walce przeciw carskim generałom i wraz z republiką bronić zdobyczy rewolucji.

Trocki przeciwko radom żołnierskim.

Wiedeń, 23 października. (P. A. T.). B. K. donosi z Berlina pod datą 23 b. m. „Deutsche Allgemeine Zeitung" donosi ze źródeł rosyjskich, że Trocki zaproponował zniesienie rad żołnierskich i utworzenie jednolitej komendy dla wszystkich wojsk sowieckich.

Lenin ma pójść w ślady Beli-Kuna.

Tak radzą mu „Izwiestja".

Praga, 23 paźdz. (PAT). Tutejsza ajencja rosyjska donosi z Moskwy: Organ bolszewicki „Izwiestja" domaga się, aby Lenin wstąpił w ślady Beli-Kuna. „Izwiestja" piszą: Rosja sowiecka przeżywa dni krytyczne. Rządy bolszewickie w innych państwach, padały jeden po drugim Na wschód od Czernihowa, pobił armję bolszewicką generał Marmontow. Denikin rozbił front bolszewicki w Rosji centralnej i maszeruje na Moskwę. Również na froncie północno-wschodnim armja Kołczaka napiera i wydarzenia przybierają dla wojsk sowieckich przebieg niepomyślny.

Zdaje się, że także w sztabie naszej armji są reakcjoniści, którzy zawikłali naszą armję bez potrzeby w walki na stepach syberyjskich. Należy zapytać zatem, czy rząd sowjetów zdoła się utrzymać jeszcze czas jakiś, czy też należało by nie czekać na wkroczenie wojsk do Piotrogrodu i Moskwy i wstąpić w ślady Beli-Kuna.

Nieudana ucieczka bolszewika czeskiego.

Praga, 23 października. (WBK). — „Ceske Sloveso" donosi, iż wykonana została próba wykradzenia z więzienia słynnego bolszewika, Muny. Do więzienia w Pankrac przybył samochód, w któ-

rym siedział b. minister Srybny. Wręczył on komendantowi straży por. Poniatowskijemu zamkniętą kopertę i zażądał wydania Muny. Później dał do zrozumienia Poniatowskijemu, iż koperta zawiera 20 tys. koron. Porucznik nie zgodził się i samojazd szybko odjechał. P. twierdzi, iż stanowczo poznaje b. min. Szybnego.

Na Węgrzech.

Budapeszt, 23-go października. Ewakuacja Budapesztu przez rumunów rozpoczyna się dziś. W początkach następnego tygodnia wkroczą do miasta wojska węgierskie. Aleks. Wekerle i Lukacz wręczyli misji ententy plan rozwikłania kwestji węgierskiej przez zwołanie zgromadzenia narodowego, które uchwali konstytucję państwa. Komisja ententy odpowiedziała, iż życzy sobie pokoju z Węgrami, zaś nie będzie przeciwstawiała się woli narodu węgierskiego do stanowienia o swym losie. Sądzą tu ogólnie, iż jest to zapowiedź przyszłych rządów monarchicznych.

Budapeszt, 23 października (WBK). Komendant flotyli dunajskiej otrzymał rozkaz opuszczenia Budapesztu wraz z wojskami rumuńskiemi.

Rumuni jeszcze nie opuścili Budapesztu.

Wiedeń, 23 października. (P. A. T.) „Wiener Allgemeine Zeitung" donosi z Budapesztu, że Rumuni nie opuścili jeszcze Budapesztu. Oddziały wojsk rumuńskich wymaszerowały wprawdzie w poniedziałek z Budapesztu, jednakowoż we wtorek powróciły patrole rumuńskie i dotąd przebywają w mieście.

Austrja nie chce wydać Węgrom Beli Kuna.

Wiedeń, 23 października. (PAT). B. K. donosi z Budapesztu: „Az Est" donosi na podstawie informacji z kół miarodajnych, że nadeszła już odpowiedź rządu austrjackiego na żądanie rządu węgierskiego wydania Beli Kuna. Odpowiedź utrzymana jest w tonie uprzejmnym, zaznacza jednak, że władze zbadały motywy dane, jednak nie wydają się im one wystarczające i proszą o dodatkowe umotywowanie.

Powstanie w Dagiestanie.

(Tel. wł. „Gł. Pol.").

Paryż, 23 października. Telegrafują do Paryża, że w Dagiestanie wybuchło powstanie i, że przyłączyli się do niego gruzini, aby utrudnić akcję Denikina.

Warszawa.

(Telef. od nasz. koresp. warsz.).

Poseł angielski w Warszawie wręczył listy uwierzytelniające.

W dniu 22 b. m. odbył się w Belwederze akt wręczenia na uroczystej audjencji listów uwierzytelniających przez pierwszego stałego reprezentanta Wielkiej Brytanji pana Horacego Rumbolda posła nadzwyczajnego i ministra upełnomocnionego.

Gen. Haller—obywatelem honorowym m. Warszawy.

Wczoraj delegacja rady miejskiej i magistratu m. Warszawy wręczyła gen. Hallerowi dyplom obywatela honorowego stolicy.

Nowy strejk.

Rozpoczął się strejk pracowników księgarskich.

W sprawie inwalidów wojskowych.

Szalejąca przez 5 lat wojna uropejska prócz całego szeregu nieszczęść, jakimi dotknęła narody wojujące, wytworzyła olbrzymią rzeszę inwalidów wojskowych. Młode państwo polskie otrzymało w spóściźnie po swoich zaborach liczną rzeszę inwalidzką, bo liczącą przeszło 60,000 osób. Cyfra ta nie obejmuje inwalidów z armji polskiej. Rozumiejąc całą doniosłość kwestji inwalidzkiej, rząd polski zaraz w początkach swojej organizacji przystąpił do stworzenia instytucji, któraby na całym obszarze Rzeczypospolitej objęła całokształt opieki nad inwalidami wojskowymi. Odpowiedzialnej tej pracy podjęło się ministerstwo spraw wojskowych, wyłaniając z pośród siebie sekcję opieki nad inwalidami wojskowymi, a kierownictwo jej powierzając organizatorowi a zarazem inicjatorowi całej akcji opieki dr. kapit. Kamilowi Bogackiemu.

Sekcja opieki stojąc na stanowisku, iż do opieki ze strony państwa mają prawo wszyscy bez wyjątku inwalidzi wojskowi, bez względu na to w jakich szeregach walczyli, przystąpiła natychmiast do zorganizowania. w Królestwie i Galicji okręgowych ekspozytur sekcji opieki, powierzając im rejestrację i superrewizje inwalidów, zaś do czasu, nim Sejm ustawodawczy ważną tę kwestję ujmie w formę ustawy do wypracowania tymczasowych przepisów o opiece nad inwalidami. Przepisy te, wzorowane na podobnych prawach, obowiązujących w państwach zachodniej Europy, przedstawione zostały ministrowi wojny pułk. Wroczyńskiemu do zatwierdzenia.

Przepisy te obejmują akcję państwową i społeczną. Do pierwszej należy: rejestracja inwalidów, badanie przez komisję wojskowo-lekarską, wypłata zasiłków na rachunek przyszłych rent, reedukacja niezdolności do pracy przez wyszkolenie w specjalnych warsztatach i zakładach wojskowych, organizacja schronisk dla szkolących się i przytułków dla zupełnie niezdolnych do pracy, doleczanie oraz protegowanie potrzebujących tych zabiegów.

Akcja społeczna winna obejmować opiekę moralną nad przebywającymi w warsztatach i schroniskach i w zakładach doleczających — kulturalną — przez zakładanie kursów dla analfabetów, wygłaszanie odczytów i pogadanek; materjalną — przez ułatwienie w zakładach poszczególnym inwalidom warsztatów pracy po wyszkoleniu się w warsztach sekcji opieki, oraz zaopatrywanie ich po zwolnieniu z wojska w odzież.

Akcja państwowa została prawie w całości urzeczywistnioną, istnieje bowiem w Królestwie. 13 ekspozytur jak: Łódź, Kalisz, Częstochowa, Kielce, Piotrków, Radom, Łomża, Siedlce, Lublin, Zamość, Białystok, Łowicz, Włocławek oraz generalna ekspozytura w Warszawie. Przy wszystkich ekspozyturach znajdują się schroniska, przy niektórych zaś jak generalnej ekspozytyrze w Warszawie zakłady reedukacyjne i fabryki dochodowe, w których inwalidzi bądź to uczą się rzemiosł, bądź też znajdują już jako wyszkoleni zarobek.

W Warszawie więc są: fabryka protez, wyrabiająca protezy dla inwalidów z całej Kongresówki, drukarnia własna i introligatornia, fabryka krawiecka, szyjąca dla armji; w Łodzi przy schronisku przy ulicy Pańskiej 88 warsztaty: szewcki, krawiecki, piekarnia i pończoszniczy w ostatnim pracują inwalidzi, posiadający tylko jedną rękę, w Piotrkowie zaś tartak i fabryka stolarska.

W Galicji, gdzie znajduje się 9 ekspozytur sekcji opieki, istnieją w Krakowie, urządzone na stopę europejską wzorowe warsztaty i zakłady wyszkolenia w najrozmaitszej dziedzinie.

Gorzej przedstawia się akcja społeczna. Celom podjęcia jej sekcja opieki tworzy lokalne komitety przy ekspozyturach. Z małymi wyjątkami komitety te nie odpowiadają swojemu zadaniu.

Tymczasem współdziałanie społeczeństwa z rządem w kwestji opieki nad inwalidami jest konieczna z dwojakich względów. Po pierwsze instytucje rządowe pomimo najlepszych chęci swoich urzędników nie są w stanie podołać wszystkim zagadnieniom kwestji inwalidzkiej, prócz bowiem ich urzędowych czynności potrzebne jest trochę ciepła i serca, które dać tylko może ofiarna akcja społeczeństwa.

Z drugiej stony, jeśli chcemy, żeby żołnierz szedł z zaparciem się siebie na wraże szeregi, to dajmy mu tę pewność, że gdy wróci kaleką w progi domowe, znajdzie całe społeczeństwo zorganizowane jako opiekuna, dając mu możność dożyć do kresu swego życia bez obawy o kawałek chleba, i że znajdzie ciepłe i sardeczne przyjęcie, nie filantropijną litość, lecz miłość całego narodu.

Nie wystarczy bowiem przysłanie na front paczuszki z piernikami i czekoladą. Roztoczyć trzeba nad żołnierzami opiekę, aż pod koniec ich życia, by nie byli w zapomnieniu jak uczestnicy powstania 1863 roku.

W dniach najbliższych, bo około 25 b. m. rozpocznie się w szpitalach w całym okręgu generalnym łódzkim superrewizja, a w następstwie zwalnianie z wojska wszystkich chorych i inwalidów. Przyjdą więc szeregi ich do ekspozytur sekcji opieki okaleczałe bez nóg, bez rąk, z poszarpanymi płucami, a nierzadko i oślepli. W biurach ekspozytur winni się spotkać nietylko z urzędnikami ich, ale i z wysłannikami społeczeństwa. Przyjdą napewno obdarci, bez ciepłej bielizny, bez płaszczów, boć im napewno wskutek skromnych zapasów w wojsku tych rzeczy nie pozostawiają, trzeba więc będzie w te przedmioty ich bezwarunkowo zaopatrzyć, a na to potrzeba znowu pieniędzy. Tworzy się więc przy ekspozyturze łódzkiej sekcja dochodów niestałych z pośród miejscowych czynników społecznych.

Do sekcji tej wydelegowały już swoich przedstawicieli: Rada miejska, Rada główna opiekuńcza, Towarzystwo opieki nad żołnierzem polskim, Liga kobiet pogotowia wojennego. Towarzystwo chrzestnych matek, Chrześcijańskie i żydowskie towarzystwa dobroczynności oraz cały szereg innych osób.

W poczuciu ważności sprawy ekspozytura łódyka zwraca się z gorącym apelem do wszystkich osób, którzyby zechcieli poświęcić swój czas i zdolności, o jak najliczniejsze zapisywanie się do sekcji dochodów niestałych w lokalu sekcji opieki przy ul. Ewangielickiej 17 w godzinach od 9—4 po południu.

Na zakończenie celem poinformowania łódzkiego społeczeństwa o działalności ekspozytury pozwę sobie przytoczyć niektóre dane i tak: ekspozytura w Łodzi od początku swego istnienia tj. od 1. 7. 1918 r. zarejestrowała w podległych jej trzech powiatach łódzkim, łaskim i brzezińskim 1920 inwalidów oraz 64 weteranów z 1863 roku, wypłaciła zasiłków 980 inwalidom od rozpoczęcia wypłat tj. od 24. 2. do 1. 10. b. r. 211,506 mrk. 70 fen. oraz weteranom 5620 mrk 30 fen. i zasiłków nadzwyczajnych w wypadku śmierci itp. 2221 mrk.

Ekspozytura utrzymuje schronisko i przytułek przy ul. Pańskiej 83, w którym znajduje schronienie przeciętnie 40 inwalidów. Utrzymanie schroniska od chwili otwarcia tj. od 24 3. b. r. kosztuje 30112 mrk. 58 fen. Przy schronisku znajdują się warsztaty reedukacyjne, których założenie oraz prowadzenie od dnia 1. 4. do 1. 10. b. r. kosztuje 20,000 mrk.

W miesiącu sierpniu ekspozytura zorganizowała orkiestrę inwalidzką, składającą się z 28 osób, przeznaczając na zakupno nut i instrumentów oraz na pensję kapelmistrza 16,000 mrk. Pd 15. 5. b. r. istnieje przy ekspoz. biuro pośrednictwa pracy, które udzieliło pracy 400 inwalidom. Ekspozytura posiada jeszcze około 300 bezrobotnych inwalidów, lekko uszkodzonych na zdrowiu. Wśród nich znajdują się urzędnicy, tkacze, ślusarze, woźni, rymarze, murarze itp. Ekspozytura zwraca się z prośbą do wszystkich potrzebujących z pośród wyżej wymienionych rzemieślników, by z zapotrzebowaniami swoimi zwracali się do biura pośrednictwa pracy ekspozyturze.

B. Liszkowski.
Kierownik Ekspozytury.

Łódź.

Akcja plebiscytowa dla Górnego Śląska.

Obrady komitetu łódzkiego.

Wczoraj o godz. 6 wieczorem w sali Stow, handlowców polskich przy ulicy Piotrkowskiej 108 odbyło się zebranie komitetu pomocy dla Górnego Śląska. Przewodniczył komisarz Chwalbiński.

Jako gość obecny był na zebraniu znany działacz górnośląski dr. Dreyza, dyrektor banku ludowego na Śląsku.

Zagajając zebranie, przewodniczący p. Chwalbiński skreślił historję powstania komitetu i cel jego pracy, poczem górnoślązak inż. Kopieczny wyjaśnił zebranym obecną sytuację na Śląsku i wzywał do energicznej akcji plebiscytowej w celu wcielenia tej odwiecznej dzielnicy polskiej do macierzy.

Śląsk—to kraj renegatów, powstałych wskutek wynaradawiającej polityki niemców. Pokolenie dzisiejsze jest tak zgermanizowane, iż myśli i mówi chętniej po niemiecku niż po polsku. Przemysł powstał z krwi i potu ślązaka, lecz przez niemców przypisywany jest cywilizacyjnej pracy germanizmu. Ich też robocie przypisać należy, iż kult pijaństwa nigdzie w Polsce nie jest tak rozwinięty, jak na Śląsku. Lud jest odważny, bitny, zdeterminowany. Pracę uświadamiającą, prowadzoną od lat 40, chętnie widzi i dla tego robi ona kolosalne postępy. Powstanie wywołane przez represje niemców, miało na celu wyłowienie działaczów śląskich i zduszenie ruchu narodowego.

Mówca proponował Łódź jako najodpowiedniejszy ośrodek dla pracy plebiscytowej, położony pomiędzy stolicą kraju, Poznaniem i Śląskiem, oraz dał zebranym szczegółowe wskazówki i wytyczne przyszej agitacji plebiscytowej. Potrzeba kilkuset urzędników polskich; potrzeba całych zastępów oficjalistów fabrycznych, nauczycieli, kolejarzy, pocztowców, słowem całych zastępów pracowników polskich.

Z kolei p. Cianciara zdał sprawozdanie z działalności komitetu w Sosnowcu i zgłosił wnioski, aby prace plebiscytowe rozpocząć zgodnie z komitetem centralnym; aby rządowi móc pomóc w werbowaniu zdolnych ludzi dla zajęcia urzędów i placówek, które opuszczą niemcy, utworzyć kursy dla działaczów i agitatorów i aby urządzić—na wzór Piotrkowa—wiec agitacyjny i dzień znaczka dla zasilenia funduszów komitetu.

Dr. Dreyza w przemówieniu swem streścił obecną sytuację na Śląsku, wspomniał nazwiska garści działaczów, którzy tam pracowali i pracują i zaznaczył, iż germanizacja płynęła na Śląsk dwoma korytami: przez szkołę i kościół. Ratuje polaków to, iż jest wśród nich jedność bez rozłamów.

W dyskusji, jaka się następnie wywiązała, wzięli udział: prokurator Łukanowski, Cianciara, Romuald Kieszczyński i prezydent Rżewski.

Wnioski p. Cianciary zostały przyjęte i na tem okrady zakończono.

— — —

Wieczorem zebrani podejmowali d-ra Dreyzę w restauracji „Louvre", a wczoraj, po zwiedzeniu miasta w towarzystwie p. Chwalbińskiego, dr. Dreyza o godz. 5 po poł. wyjechał na Śląsk.

Wiadomości bieżące.

Przejazd Naczelnika państwa przez Łódź.

Dowiadujemy się, że Naczelnik państwa w przejeździe do Poznania, będzie w Łodzi 25 b. m., o godzinie 5 rano. Przyjazd na dworzec Łódź-Kaliska 5.03, odjazd z tego dworca 5 min. 13.

Rozdawnictwo odzieży.

W poniedziałek, 27 października biuro chrześcijańskiego tow. dobroczynności przystępuje do rozdawnictwa odzieży z daru amerykańskiego osobom zarejestrowanym w biurze. Ogółem zajestrowano w biurze 807 osób. Jest do podziału 2583 szt. odzieży.

Posiedzenie Rady Miejskiej.

Następne posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się we wtorek, 28 października.

Sąd apelacyjny w Łodzi.

Jak się dowiadujemy, w ministerstwie sprawiedliwości wypracowuje się projekt podziału warszawskiego sądu apelacyjnego na 2 okręgi, z których jeden byłby w Łodzi i obejmowałby prawdopodobnie sądy łódzkie, sosnowickie, częstochowskie, kaliskie i łowickie.

Inspekcje mieszkaniowe.

Okręgowe inspekcje mieszkaniowe przy urzędzie mieszkaniowym magistratu m, Łodzi zaczną funkcjonować 1-go listopada. Okręgów będzie 6.

Z Rady Opiekuńczej Okręg.

Prowadzona z ramienia głównego zarządu Rady Głównej Opiekuńczej, rewizja ksiąg tutejszej Rady Opiekuńczej przez delegowaną ad hoc komisję, ma się już ku końcowi.

Deficyt, wykryty dotąd przez komisję tak w buchalterji Rady Okręg., jak również, i to główuie—w komitecie pomocy dla głodnych dzieci w zdefraudowanych produktach, przedstawia pokaźną sumę, której cyfra prawdopodobnie—w toku dalszej rewizji ksiąg zwiększy się jeszcze. W każdym razie już dziś wiadomo, iż suma strat, wyrządzonych instytucji i społeczeństwu przez szajkę defraudantów, przenosi 400,000 mk.

Wspólnicy zbrodni trzymani są dotąd pod kluczem. O dalszym losie ich zadecyduje śledztwo sądowe.

Budżet Chrzesc. Tow. Dobr.

Chrześcijańskie tow. dobroczynności zestawiło już budżet swój na rok etatowy 1920-21, i przedstawiło go magistratowi. Deficyt wynosi 602,000 mk.

Z gimnazjum miejskiego.

Dyrekcja męzkiego gimnazjum miejskiego, mieszczącego się dotychczas przy ul. Nowo-Targowej 18 otrzymało zawiadomienie, że budynek po gimnazjum rosyjskim przy ul. Sienkiewicza 44, gdzie mieści się szpital wojskowy będzie ewakuowany i gimnazjum miejskie będzie przeniesione do tego gmachu. Obecny gmach gimnazjum przy ul. Nowo-Targowej będzie zajęty przez szpital wojskowy po odpowiednich przeróbkach.

Do gimnazjum miejskiego obecnie uczęszcza przeszło 800 uczniów. W tym roku szkolnym otwarta jest piąta klasa.

Prace wydziału budownictwa.

Ze sprawozdania wydziału budownictwa za wrzesień r. b. przytaczamy następujące dane: Roboty brukarskie ukończone przy ulicach; Pasaż-Szulca, Nowo-Targowej i Północnej. Roboty w toku na ul. Rokicińskiej, Juljusza, Obywatelskiej i Dąbrowskiej. Roboty chodnikowe zakończono na ul. Północnej i Solnej; prowadzi się je na ul. Wolborskiej, Cmentarnej i Długiej. Roboty ziemne ukończono na ul. Mostowej Trackiej i na Zdrowiu; w toku — na ul. Siedleckiej, Łęczyckiej, Kilińskiego, Dąbrowskiej, Południowej, Matejki, Konstytucyjnej, Smugowej, Wilińskiej, Konstantynowskiej, Krzemienieckiej i Al. Unii

W piątek, dn. 24-go października o godzinie 2-ej popołudniu z dworca kolei Łódź-Fabryczna odbędzie się eksportacja zwłok na cmentarz izraelicki najukochańszego naszego syna i brata

Michała Aba

Studenta Uniwersytetu Warszawskiego, byłego ochotnika wojsk rosyjskich, zmarłego 2-go grudnia 1916 roku.

Rodzice i Siostra.

747

Wypłata pensji nauczycielom.

Wypłata pensji nauczycielstwu miejskich szkół powszechnych odbędzie się we wtorek, 28 go dla nauczyciestwa szkół polskich, w środę 29-go dla szkół żydowskich i w czwartek, 30-go dla niemieckich.

Kwity są do odebrania w dni wypłaty w biurze wydziału szkolnictwa od 1—3-ej popołudniu.

Zajęcia w szkołach rozpoczynać się będą o godz. 9.

Inspektor szkolny okręgu m. Łodzi, rozesłał do kierowników szkół powszechnych cyrkularz ministerstwa, o rozpoczęciu wykładów w tych szkołach o godzinie 9-ej rano.

Przebudowa szosy Zgierz-Aleksandrów.

Wydział sejmiku powiatowego uchwalił zażądać od gminy Brużyca przedstawienia kosztorysu na przebudowę szosy na dystansie Zgierz—Aleksandrów.

Podatek od wolantów.

Przy poborze podatku od pojazdów luksusowych, uchwałą wydziału sejmiku powiatowego, zaliczono wolanty do kategorji pojazdów opłacających podatek.

Zwolnienie jeńców niemieckich.

W myśl umowy zawartej w Berlinie dn. 1 b. m., między rządem polskim a niemieckim, D. O. Gen. otrzymało polecenie wyższych władz wojskowych, w sprawie niezwłocznego zwolnienia wszystkich jeńców i internowanych poddanych niemieckich, celem wysłania ich do ojczyzny. Osobom zwalnianym, przysługuje prawo zabrania ze sobą wszystkich przedmiotów, stanowiących ich własność osobistą, prócz wojskowej broni palnej i amunicji.

Roboty publiczne w okręgu łódzkim.

Pod nadzorem inżyniera powiatowego Fr. Karpińskiego, obecnie prowadzone są roboty publiczne następujące: Przy budowie szosy Zgierz—Piątek, pracuje już na terytorjum powiatu brzezińskiego 101 robotników. Obecnie prace są prowadzone na najcięższym odcinku, mianowicie od wsi Głowa do Białej, gdzie podczas roztopów, droga dla ciężarów była niemożliwą do przebycia.

119 robotników pracuje przy kopaniu rowów przy drogach: Łódź—Aleksandrów, Łódź—Konstantynów, Łódź--Rokicie i Łódź—Brzeziny. Przy budowie szosy Łódź—Rzgów i przy eksploatacji kamieniołomów w Kruszewie, pracuje około 200 robotników. Rozpoczęto wreszcie prace przygotowawcze przy budowie szosy Tuszyn—Srock—Piotrków, gdzie obecnie pracuje około 200 robotników, lecz po otrzymaniu pieniędzy z min., liczba ta powiększona będzie do 300.

Biuro inżyniera powiatowego opracowuje projekty budowy nowych dróg, przyczem znalazłoby pracę wielu bezrobotnych, lecz przystąpienie do robót uzależnione jest od kredytów ministerjalnych, o które inżynier-powiatowy czyni starania

Sprostowanie.

W związku z notatką w № 287 „Głosu Polskiego“ o otwarciu w koszarach łódzkich izb dla chorych żołnierzy, Oddział Informacyjny D.O. Gen. zaznacza, że zadaniem ich będzie niesienie pomocy w wypadkach nagłych, oraz w razach lżejszych zasłabnięć, niewymagających leczenia szpitalnego. W wypadkach zaś poważniejszych, chorzy żołnierze transportowani są do szpitali, celem niezbędnej kuracji niezwłocznie, i o „zawiłej procedurze biurowej“, kwalifikującej w tych razach chorych, mowy być nie może.

Zapomogi dla prac. intelektualnych.

Wypłata zapomóg dla pracowników intelektualnych odbędzie się dnia 25 października, od g. 9 rano do 12 w poł., w dzielnicy IX, Pusta 13.

Teatr Polski.
Występy Laury Dunin.

Dzisiaj, t. j. w piątek, dnia 24 b. m. sztuka H. Bernstejna p. t. „Złodziej“, w której p. Laura Dunin rozwinie swój talent; partnerami jej będą p.p. Żbikowska, Rychłowski, Rdzawicz, Mayen, Urbański i inni. Nowe dekoracje opracował W. Gromek. Reżyserował J. Leśniewski. Początek o godz. 7.30 wiecz.

Jutro na przedstawieniu popołudniowem po cenach najniższych ukaże się „Popychadło“ Szutkiewicza. W niedzielę po poł. po cenach zniżonych Teatr gra sztukę G. Zapolskiej p. t. „Tamten“.

Koncerty Ł. O. S.

Na 4-ym z rzędu koncercie symfonicznym. w poniedziałek, dnia 27-go b. m., wystąpi znakomity skrzypek duński, Juljusz Thornberg, który odegra nieznany u nas koncert skrzypcowy Borressena z tow. orkiestry. Orkiestra pod batutą dyr. Szulca, odtworzy symf. III „Eroikę“ Beethovena.

Bilety są do nabycia w biurze koncert. Alfreda Straucha, Dzielna № 12.

Trzeci koncert popołudniowy.

Jako solistka 3-go koncertu popołudn. w niedzielę, dnia 26 b. m., wystąpi znana ze swego występu w Filharmonji warszawskiej pianistka p. Mandelbrodówna, która odegra z tow. orkiestry koncert Es-dur Liszta. Orkiestra pod dyr. Br. Szulca, odegra symfonję „Szkocką“ — Mendelssohna Bilety do nabycia w biurze koncert. Alfr. Straucha, Dzielna № 12.

Z gminy Chojny.

Zarząd gminy Chojny uchwalił w swoim czasie pobory na podwody od tych posiadaczy ziemi, którzy nie utrzymują koni i od zakładów handlowych.

Wydział Sejmiku powiatowego, mając na względzie, iż za wszelkie podwody dostawcy otrzymują wynagrodzenie i dla tego uchwalone przez gminę Chojny pobory należy uważać za nieuzasadnione, zatwierdzenie uchwały wstrzymał do czasu umotywowania tejże.

Pomysłowy oszust.

W tych dniach na posterunku policji w Lubochni (pow. Rawski), zjawił się jakiś osobnik w mundurze pporucznika W. P., okazał legitymacje zameldowaną w policji opoczyńskiej i przedstawił się jako rewident, delegowany przez żandarmerję dla dokonania rewizji posterunku, przyczym zażądał podwody. Gdy posterunkowy udał się po podwodę, rzekomy pporucznik obejrzał tymczasem broń i książki i zestawił protokół rewizji. Protokół stwierdza zupełny porządek, panujący na posterunku, wobec czego „rewident“ przedstawia pełniącego tam służbę sierżanta policyjnego do najbliższego awansu.

Następnie „podporucznik“ poprosił posterunkowego, aby mu pożyczył kilkanaście marek, obiecując zwrócić je za 2 tygodnie. Posterunkowy w dobrej wierze pożyczył 31 mk., poczym mniemany podporucznik udał się podwodą na stację Skrzynki, skąd miał jechać do Warszawy.

Przed dowcipnym oszustem, przebranym w mundur oficerski, ostrzegamy władze i publiczność.

Wieczór kameralny Tow. Mił. Muzyki.

Muzyka symfoniczna znajduje swe szlachetne dopełnienie w kameralistyce. W najogólniejszem znaczeniu tego słowa powiedzieć można, że o ile pierwsza kształci, to druga uszlachetnia. W utworach kameralnych niema miejsca na hałaśliwość, zgiełkliwość, tanie efekty pod płaszczykiem efektów instrumentacyjnych, tutaj brak genjuszu, a przynajmniej szczerego talentu, nie da się zastąpić „efektownym“ solo na picolo i puzon, czy też wściekłym rykiem blachy, gdy kompozytor traci wątek kompozycji. Ubóstwo inwencji staje się odrazu widocznem i czyni utwór nieznośnym do recepcji. Dlatego też twórczość w tej dziedzinie jest szlachetniejszym kamieniem probierczym talentu prawdziwego, talentu o gotyckiej prostocie, który z niczego tworzy sobie wieńce nieśmiertelności, Oto dlaczego jedni z wielkich kompozytorów, jak Berlioz, niemal zupełnie nie próbowali swych sił w utworach kameralnych, a inni, jak Czajkowski, stworzyli w tej dziedzinie działa mierne, w każdym razie niedorastające nawet w przybliżeniu do ich utworów symfonicznych. Tem się również tłomaczy, że tak mało stosunkowo jest dobrych dzieł kameralnych. A tyczy się to szczególne kompozycji na instrumenty smyczkowe, gdzie został wyeliminowany niedołężny zastępca orkiestry — fortepian, a pozostało czyste, jak brylant, brzmienie zespołu smyczkowego. Fortepian wogóle nie zupełnie harmonizuje z insrumentami smyczkowymi, wnosi do zespołu coś odrębnego i jego brzmienie prawie nigdy nie zlewa się z timbre'm smyczków, by stworzyć wrażenie jednolitej, jakby z jednego kawału marmuru wykutej kompozycji. Mimo wszystko kameralistyka stanowi tak wielki i ważny dział muzyki, że z prawdziwem zadowoleniem i wdzięcznością powitać należy myśl stworzenia w Łodzi stałej placówki, krzewiącej ten piękny i szlachetny dział twórczości muzycznej. Przy zgodnej i rozumnej współpracy z Ł. O. S. placówka ta może wpłynąć bardzo owocnie na rozwój muzykalności i zrozumienia muzyki w naszem mieście.

Obfity program przedwczorajszego wieczoru, powiedziałbym nawet, że nieco przeładowany, przyniósł sonatę skrzypcową Griega, kwartet smyczkowy Borodina i trio fortepianowe Rachmaninowa.

Sonata Griega nie należy do najlepszych utworów mistrza skandynawskiego. Szczególnie pierwsza część razi brakiem jednolitości, czyniąc wrażenie zlepka nic ze sobą nie mających wspólnego urywków. Natomiast Allegretto tranquillo ma dużo wdzięku i subtelności w rozwijaniu tematu. Trzecia część znowu osłabia wrażenie, wywołane ciepłem części drugiej. Wykonanie sonaty, chwiejne w części pierwszej, co się tłumaczy jej słabą budową, rozwinęło się bardzo korzystnie w miłej części drugiej, by znowu zachwiać się w słabszym finale.

Pan Mino dowiódł, że jest skrzypkiem kulturalnym, posiadającym przedewszystkiem ciepły i serdeczny, choć nieco za mały ton. Pani Rajchmanowa drobne usterki natury technicznej okupowała sowicie inteligencją i zrozumieniem otwarzanego utworu.

Kwartet Borodina jest bardzo pięknym i szlachetnym w brzmieniu utworem. Z młodzieńczym rozmachem rzucony na papier, bogaty w pomysły harmonijne, pełne świeżości i zwięzłości, jest dziełem o jednolitej budowie, wyjąwszy część czwartą, w której autor niema już nic do powiedzenia, a którą przyczepił do utworu chyba jedynie w myśl zasady, że kwartet z czterech części składać się *musi*. Wykonanie utrzymane było w stylu i uwypuklało wszystkie główne momenty utworu. Jedynie altówka „wychodziła“ zbyt wyraźnie, dominując niepotrzebnie nad resztą zespołu.

Trio Rachmaninowa ma jedynie dobrą część drugą, gdzie harmonijny dwugłos skrzypiec i wiolonczeli wywołuje w wielu miejscacach wrażenie skończonego piękna. Pozostałe części, a szczególnie pierwsza, są mierne, ubogie w talent, traktują po macoszemu instrumenty smyczkowe na korzyść biegników i beztreściwych powikłań w fortepianie.

Was.

Brzeziny.

—x—

Inspektorat skarbowy

otwarty został w tych dniach w domu Dymanta przy ul Rawskiej; kierownikiem inspektoratu jest p. Ferdynand Grzywacz. Inspektorat ogłosił, że zezwolenia na handel wyrobami tytuniowemi wydawane będą z rozporządzenia ministerstwa skarbu tylko inwalidom wojsk polskich, rosyjskich niemieckich i austrjackich, tudzież wdowom i sierotom, pozostałym po oficerach i żołnierzach tych wojsk narodowości polskiej.

HENRYK MANN. 81)

Nędzarze.

(Tłomaczył G. W.)

(Ciąg dalszy.)

Odzwyczajony od snu stawał się w ciemnościach coraz czujniejszym. Odkręcił światło; i oto zjawiła się przed nim głowa, na szerokich osadzona barkach, z czołem szerokiem, a pod niem twarz wązka, jak jajko. Przestraszył się, bowiem nie znał tej twarzy. Więc prawda? To ma być twoja twarz? Znał ją jeszcze czworokątną jak kloc. Czyż już tyle myślałeś i troszczyłeś się, biedaku? Czyż troszczyłeś się o rzeczy dalekie, których zbawienny skutek na długo każe na siebie czekać? Jak długo jeszcze?

— Nie przeżyję tego — przyznał w duchu zgnębiony. — Wiem lepiej od nich, jak się ich sytuacja przedstawia. Oni to nazywają manją wielkości i manją prześladowczą. Nie wiedzą oni, że byłem już doświadczony, gdy chciałem napaść Fischera i radcę medycznego. Dzisiaj też mnie to opanowało. Ten dom działa, jestem zgubiony.

Zasłaniając twarz pochylił głowę w błagalnym geście. Straszne to być tutaj i strasznie wyjść znowu, pozostawiony na zawsze własnym siłom, która oby wytrzymała przeciwko światu... A Bóg mu powiedział: — Nie sam! — gdyż nie ma powołania, które nie jest udziałem wszystkich. Wy wszyscy macie wznieść się w rozumie człowieczym, jeden wspierany przez drugiego i niechaj ani jednego nie brakuje. Żebrak Dinkl jest równie godnym, jak ty.

Zbliżał się ranek, Balrich usnął.

Obudził się zmęczony, ale jeszcze niespokojny. Błąkanie się myśli, potem znowu sen, połowę dnia, całą noc, a ledwie zaswitało zażądał doktora. Okazało się, że oczekiwano go w ogrodzie.

Ogród był zielony, ścieżki również, a i deski, które wysoki płot tworzyły. — Horyzont był wązki, dzikie krzewy przesłaniały go, lub też gałęzie drzew spływały z wyżyn na ziemię. — Przez zieleń trawy od czasu do czasu przebiegał ktoś, lub dumnie kroczył. Jeden tylko był dłuższy czas widzialny. Stał w końcu ogrodu, wysoki, szczupły, z twarzą wzniesioną w zielonkawe powietrze i wyciągniętem nieruchomo ramieniem witał kogoś w górze.

Młody blondyn zjawił się i zaczął:

— Panie Balrich, kazałem pana zawołać, bowiem już jestem zdecydowany zwolnić go. Pana to zdziwi, bowiem pan zdaje sobie sprawę, że uczyniłeś wiele niewłaściwości. Od tego czasu był pan też bardzo podniecony, ale widziałem pana potem we śnie: wyglądał pan dobrze. — Gdy pan się w przyszłości znowu kiedyś przepracuje, to pozwalam panu wrócić tu i wyspać się.

— Czy tylko to? — zapytał Balrich.

— Są jeszcze inne zastrzeżenia, których ja jednak stosować nie chcę. Pan popełnił błędy człowieka zdrowego umysłowo; uważam tak, gdyż nie chcę dla czyjejkolwiekbądź wygody uznać, wręcz przeciwne objawy, których nie dowiedziono. Pan błądzi często, jak we wrażeniach zmysłowych, tak i w myślach. Ale mnie nie zostało to dowiedzionem—powiedział, spoglądając w górę, w zielonkawe powietrze. — Nie jestem pewien, czy to jest mniej warte, a nie właśnie cenniejsze.

— Więc jednak jestem zgubiony — zapytał Balrich, bowiem tak to zrozumiał.

Zbliżyli się do wyjścia z ogrodu, witający niebo nie przeszkadzał sobie i witał dalej niezbadane bezkresy. — Doktór przystanął.

— Rozumiem pana, gdyż jestem młody. Gdybym był starym zamknąłbym pana. Ale że jestem młody, więc czuję się jeszcze związany z tajemnicą bytu, ze wszechświatem.

Podniósł głowę i ramię i witał gestem przestrzeń niby naśladując stojącą obok postać.

A potem zwrócił się do Balricha z poważnym uśmiechem.

— Bądźmy szczerzy. Panu stała się krzywda, pan widzi, że wiele krzywdy dzieje się ciągle pańskim braciom i stąd pan wnioskuje, że świat jest niesprawiedliwy.

— Czyż mogę wnioskować inaczej? —zapytał robotnik.

— Ja... również tego nie wiem. Ale może powinien pan pozostawić wszystko naturalnemu rozwojowi, tak jak ja to robię—dodał z uśmiechem.

— Nie mogę — odparł Balrich.

Milczenie. Wrócili.

— Czy pan kocha kogoś? — zapytał lekarz.

— Tak, o tak!

— Więc kochaj pan! To środek jedyny, by przetrwać nienawiść.

Podali sobie ręce. Balrich zmierzył raz jeszcze wzrokiem białe, długie korytarze; pielęgniarki pchały przed sobą wózki z jedzeniem... i wyszedł. Ma się również przyjaciół, pomyślał w ciżbie miejskiej torując sobie drogę. Ale na szosie do Gausenfeldu znów poczuł nienawiść; powietrze niosło mu naprzeciw walkę, walkę, która go oczekiwała. I myślał: — Żeby się tylko doktór nie wsypał. On jest przecież wynajęty do tego, aby ze mnie warjata zrobić. A oto zwalnia mnie. Co może się w tem ukrywać?

W fabryce dowiedział się o wszystkiem. Była ona strzeżona przez żandarmerję; już od wczoraj spodziewano się rozruchów. Robotnicy pozostawili zarządowi do wyboru: strajk albo Balrich. Aha! Roześmiał się złośliwie i poszedł do pracy. Stąd ta szlachetność doktora! Wszyscy jednacy, wszystko jedna banda!... Jedna wątpliwość pozostała: czy był to przypadek? — Patrzał przecież na mnie, jak na przyjaciela... Jakgdyby istnieli wogóle przyjaciele! Są przecież zależni, jeden od innych, a wszyscy od najbogatszego. Ten tam nie jest moim przyjacielem... Nikomu nie wierzyć, tylko pracować!

(D. c. n.).

Handel, przemysł i finanse.

—o—

Konferencja ekonomicz. w Waszyngtonie. Konferencja ekonomiczna rozpocznie się we środe. Mowy inauguracyjne wygłoszą prezydent izby handlowej Stanów Zjednoczonej Ferguson i podsekretarz stanu Long.

Straty angielskiej floty handlowej. Komunikat Reutera. Straty angielskiej floty handlowej podczas wojny wedle oficjalnej komunikacji wynoszą 2479 okrętów zatopionych o pojemności 759.000 tonn, 14.000 ludzi zatonęło, 1885 okrętów o pojemności 8.000.000 tonn uszkodzonych lub ściganych na morzu przez łodzie podwodne, chociaż nie zatopionych straciło 6 tysięcy ludzi.

Ceny w Anglji. Organ urzędu handlowego konstatuje, że ogółem podwyżka cen w handlu detalicznym w Angli wynosi 120 proc. ceny przedwojennej.

Pożyczka Amerykańska dla Anglji. B. K. donosi z Nowego Yorku na podstawie doniesienia biura Reutera, że firma Morgan sfinansowała angielską pożyczkę w wysokości 250 miljonów dolarów.

Olej amerykański dla Francji. Havas. Delegaci francuscy na kongresie handlowym w Nowym Jorku podali do wiadomości że w roku 1920 Francja będzie potrzebowała 22 miljonów ton olejów amerykańskich.

Ograniczenie wypłat zagranicznych. Państwowa centrala dewiz ogłasza, że wszelkie sumy przyjmowane lub przyjęte na dobro rachunku firm zagranicznych mogą być używane tylko do wypłat wewnątrz kraju. Przekazywanie takich sum za granicę wymaga uprzedniego zezwolenia państwowej centrali dewiz.

Zakaz eksportu cukru z Ameryki Waszyngtoński „Star" donosi, iż deputowany Dallinger wniósł projekt wstrzymania wywozu cukru na 6 miesięcy, aby zapobiec brakowi tego artykuły. Projekt został przyjęty i wszelkie wykroczenia będą surowo karane.

Kryzys gospodarczy w Szwajcarji. Stosunki szwajcarskie są wyraźnym dowodem, że nie tylko waluta niska, ale i nieproporcjonalnie wysoka wysoka źle może oddziaływać na stosunki gospodarcze. Szwajcarja z tego powodu nie może wcale eksportować, natomiast dużo bardzo importuje, co oczywiście fatalnie odbija się na jej przemyśle. Aby położyć kres tej ciężkiej sytuacji powołał rząd specjalną komisję, która zajmie się uregulowaniem kryzysu gospodarczego.

—o—

Giełda amsterdamska.

Amsterdam, 22 października (PAT). Dewizy z dn. 21 b,m.: Berlińskie 932 i pół, dnia poprzedniego 942 i pół, wiedeńskie 250, dnia poprzedniego 245.

Giełda zurychska.

Zurych, 23 października. (PAT) — Kursy giełdy z dnia 22 b. m. Berlin 20,35, Wiedeń 5.20, Praga 15.30. Holandja 213.50, Nowy Jork 53.61, Londyn 23.53, Paryż 64.80, Medjolan 54.90, Bruksela 65.50, Kopenhaga 820.75. Sztokholm 135.75, Chrystjanja 127, Madryt 1070.50. Korony austrjackie 5.50, korony niestemplowane 5.50.

Giełda warszawska.

Dnia 23 października.

6% oblig. m. Warszawy 1915/16 r.	211.—	199.—
6% obl. m. Warszawy 1917 r. za 100 mk.	—	—
5% oblig. banku ziemsk. za 100 mk.	103.—	97.—
4½% listy zastaw. ziemskie A i B	187.—	177.—
4% listy zast. ziemskie	—	—
5% listy zast. m. Warszawy po 3000 i 1000	208.—	200.—
4½% listy zast. m. Warsz.	194.—	184.—
5 pr. listy zast. m. Łodzi	—	—
4 i pół pr. listy z. m. Łodzi	142.50	—
Ruble carskie	128.50	124.—
„ „	—	—
Ruble dumskie	58.00	54.00
Korony	52.45	52.05
Franki	—	—
Szterlingi	—	—
Dolary	—	—

Kursy dewiz.

Warszawa, 23 października.

Funty szterlingi	156.—
Dolary	87.—
Franki francuskie	4.40
„ szwajcarskie	6.80
„ belgijskie	4.40
Liry	8.70
Marki fińskie	1.60
Leje rumuńskie	1.70
Lewy bułgarskie	—
Floreny holenderskie	13.43
Korony szwedzkie	9.05
„ norweskie	8.55
„ duńskie	8.05
„ austrjacko-niemieckie	52.00
„ czeskie	102.—
Marki niemieckie	140.—

Kurs przerachowania na korony — 52.50

Giełda wiedeńska.

Wiedeń, 23 października (PAT). Giełda z dnia 22 b. m.: Renta majowa 89, renta koronowa 36, renta lutowa 90, węgierska renta koronowa 93.50, losy tureckie 740. Anglobank 512, Bankverein 540 Bodenkredit 11.75, Kreditanstalt 853, Bank depozytowy 735, Länderbank 722, Merkur 605, Zivnostenska Banka 1310, Kolej północna 750, Kolej południowa 197.50, Alpiny 1315, Berg und Hütten 580, Krupp 740, Prageisen 42.50, Ryma 12.80, Skoda 1160, Zieleniewski 750, Apollo 1600, Fanto 3800, Galicyjskie Karpaty 5610, Galicja 3500.

Redaktor i wydawca Marceli Sachs.

W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86.